

Zagrożenie dla Europy

4 maja 2015

Kiedyś mówiono o socjalizmie, że jest to system słynący z walki z problemami, które sam stworzył. W te ślady, niestety, wkracza współczesna Unia Europejska – albo raczej wpycha w nie państwa należące do UE. Nielegalna imigracja z państw Afryki północnej oraz Azji południowo-zachodniej staje się coraz bardziej palącym problemem.

I problem ten może już niedługo dotknąć nie tylko państwa, które były celem imigrantów, ale wszystkie kraje członkowskie Unii. Tego przynajmniej domagają się coraz głośniej Włochy, do których przybywa największa liczba uchodźców.

W ostatnim czasie coraz częściej słyszymy w mediach o katastrofach morskich z udziałem statków z setkami nielegalnych imigrantów na pokładzie albo o przechwytywaniu, przede wszystkim u wybrzeży Włoch, kolejnych łodzi, na których uchodźcy z Afryki i Azji próbowali przedostać się do Europy. Tylko w ciągu jednego kwietniowego tygodnia do Włoch przybyło aż 11 tysięcy (!) nielegalnych imigrantów, przede wszystkim z Libii. Oznacza to, że każdego dnia przybywa ponad półtora tysiąca kolejnych uchodźców, a niektóre szacunki mówią, że w najbliższym czasie należy spodziewać się aż 200 tysięcy nowych imigrantów. Podczas prób przedostania się do Włoch setki ludzi giną w morskich falach, o kolejnych setkach zapewne świat nawet się nie dowiaduje. Przede wszystkim jednak tak masowa imigracja stała się już palącym problemem dla Włoch. Władze w Rzymie określają tę sytuację jako krytyczną i coraz głośniej skarżą się, że same nie są w stanie poradzić sobie z taką liczbą osób, które wymagają pomocy medycznej, zasiłków, wyżywienia, dachu nad głową, a jeżeli miałyby zostać w kraju na stałe – to pracy, mieszkań... Samo patrolowanie południowych granic morskich UE przez unijną agencję Frontex obecnie pochłania ok. 3 mln euro. Wcześniej, gdy sami Włosi chronili swe granice, wydawali na ten cel prawie 10 mln euro.

Warunki, w jakich nielegalni imigranci próbują przedostać się przez Morze Śródziemne, są tragiczne: stare łodzie, przeładowane setkami ludzi, toną lub przewracają się od uderzeń morskich fal. Gina ludzkie, w tym kobiety, dzieci. Problem jednak tkwi także w tym, że z ogarniętych chaosem i wojnami (spowodowanymi, tak na marginesie, na ogół amerykańskim „zaprowadzaniem demokracji” za pomocą rakiet i odrzutowców) państw regionu uciekają przede wszystkim muzułmanie, których w zachodniej Europie są już miliony i którzy stanowią we Francji, Belgii, Holandii czy Niemczech bardzo duży problem społeczny, ekonomiczny i cywilizacyjny. Uciekają nie tylko zwykli muzułmanie, ale też przemycańcy są terroryści islamscy, którzy nie kryją już nawet swych zamiarów prowadzenia dżihadu w Europie (odpowiednie nagrania i apele do „braci” z Afryki i Azji znaleźć można w Internecie, a ich autorami często są osoby wprawdzie pochodzenia imigranckiego, ale urodzone już w Europie i – jak by się mogło wydawać – „zintegrowane” z miejscowymi społeczeństwami).

Włosi kolejnych imigrantów już nie chcą, podobnego zdania są władze południowych landów niemieckich, do których także trafia sporo uchodźców. I coraz głośniej mówi się o konieczności unijnego „rozwiązania” tej kwestii, to znaczy oczywiście nie zamknięcia i uszczelnienia granic zewnętrznych, ale obarczenia kosztami utrzymania imigrantów proporcjonalnie wszystkich państw członkowskich. – Sytuacja na Morzu Śródziemnym jest dramatyczna. Nie może dłużej trwać. Nie możemy akceptować tego, że setki ludzi giną, usiłując przedostać się przez morze do Europy – powiedział szef Rady Europejskiej Donald Tusk po tym, jak na Morzu Śródziemnym w nocy z 18 na 19 kwietnia utonąć mogło prawie tysiąc imigrantów. Tusk stwierdził też: – Sytuacja na Morzu Śródziemnym dotyczy nie tylko krajów w naszym południowym sąsiedztwie, ale nas wszystkich, całej Europy. Dlatego musimy działać razem, teraz.

Istnieje więc duże ryzyko, że przewodniczący Rady Europejskiej

będzie realizował cele niemieckie, francuskie i włoskie, a więc państw, którym zależy na „przerzuceniu” ciężaru nielegalnej imigracji na inne państwa członkowskie.

Czy można zupełnie zamknąć europejskie granice przed imigracją? Czy można odsyłać z powrotem ludzi uciekających przed wojną, głodem, prześladowaniem, albo i śmiercią z rąk islamskich fundamentalistów? Oczywiście, że nie. Ale nie można też przyjmować coraz więcej ludzi bez żadnej kontroli. Wszelkie pomysły idące w kierunku rozmieszczania nielegalnych imigrantów na terenie całej Unii idą w zdecydowanie złym kierunku. To wygląda na doraźne łagodzenie skutków, a nie na realną walkę z problemem.

Autorstwo: Michał Soska

Źródło: NaszaPolska.pl